

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 lutego 2020 r.

Sąd ustalił, co następuje:

M. Ł. w okresie od 17 sierpnia 2016 r. do 28 marca 2018 r. wysyłała bardzo liczne wiadomości sms oraz mms do Ł. M., będącego jej przełożonym na jego numer służbowy. Część korespondencji dotyczyła jej spostrzeżeń oraz odczuć wobec niego i współpracowników, a część życia codziennego. Po pewnym czasie zaczęła przekazywać mu, że czuje się śledzona, podtruwana, w co miały być zaangażowane służby specjalne. Ł. M. początkowo odpisywał kurtuazyjnie, a następnie unikał odpowiedzi, po czym żądał zaprzestania korespondencji. Na przełomie listopada i grudnia 2017 r., m.in. ze względu na nękanie go wiadomościami, rozwiązano z nią umowę o pracę. Mimo tego kontynuowała ich wysyłanie, aż do momentu poinformowania jej przez Ł. M. o złożeniu doniesienia Policji i zablokowania jej numeru.

(dowody: zawiadomienie – k. 3-6, wydruki wiadomości sms wraz z wykazami połączeń – k. 7-144, 152-312, zeznania Ł. M. – k. 150, częściowo wyjaśnienia M. Ł. – 411,412)

W czasie czynu M. Ł. z powodu zakłócenia czynności psychicznych nie mogła rozpoznać znaczenia czynu i pokierować swoim postępowaniem.

(dowody: opinie biegłego lekarza psychiatry i psychologa – k. 437-442v, 447-452)

Sąd zważył, co następuje:

Podstawowe znaczenie w sprawie miały wydruki licznych wiadomości kierowanych przez obwinioną do oskarżyciela posiłkowego z okresu od 17 sierpnia 2016 r. do 28 marca 2018 r., wraz z wykazami połączeń i zawiadomieniem. Dowody te nie budziły wątpliwości co do rzetelności i autentyczności. Nie było także uzasadnionych podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom Ł. M. wskazującym na okoliczności otrzymywania wiadomości oraz na własną na nich reakcję. Zasadniczo należało też dać wiarę wyjaśnieniom M. Ł., w zakresie, w którym nie kwestionowała wysyłania korespondencji oraz co do tego, że nie działała w celu dokuczenia pokrzywdzonemu. Jako jasne, pełne, należyte uzasadnione i przekonujące należało ocenić opinie biegłych lekarza psychiatry i psychologa, wskazujące na niepoczytalność obwinionej w czasie czynu. Z opinii wynika, że obwiniona prezentuje wysoki poziom inteligencji oraz zna zasady moralne, lecz wykazuje zaburzenia myślenia charakterystyczne dla zespołu psychotycznego. Chociaż jednorazowe badania nie były wystarczające dla przyjęcia ostatecznego rozpoznania, to prawdopodobnie może ona cierpieć na uporczywe zaburzenia urojeniowe, organiczne zaburzenia urojeniowe, względnie na schizofrenię paranoidalną.

W ocenie Sądu, ujawniony materiał dowody nie był wystarczający dla przyjęcia, aby obwiniona, wysyłając oskarżycielowi posiłkowemu wiadomości, działała w celu dokuczenia mu. M. Ł. zaprzeczyła bowiem temu w wyjaśnieniach przed Sądem. Zeznania Ł. M. wskazywały na to, że obwiniona skarżyła mu się na inne osoby, opowiadała o życiu osobistym, prezentując w szczególności urojenia prześladowcze. Wskazywała na rzekomą pozytywną relację emocjonalną z nim, ostrzegając przed innymi osobami. Podał, że początkowo nie uważał wiadomości za nic groźnego. Odpisywał jej kurtuazyjnie, ale następnie unikał odpowiedzi, po czym żądał zaprzestania korespondencji. Nie wskazywał, aby wiadomości były wobec niego wrogie, ani oceny, że zmierzały one do dokuczenia mu.

Analiza korespondencji dołączonej do akt sprawy potwierdza, że obwiniona nie miała na celu dokuczenia oskarżycielowi posiłkowemu. Dla przyjęcia tej tezy nie jest wystarczająca sama tylko duża ilość korespondencji, ani okoliczność kontynuowania jej, pomimo żądania zaprzestania jej wysyłania. Zasadnicze znaczenia musi mieć bowiem jej treść w powiązaniu z zeznaniami Ł. M., opiniami biegłych lekarza psychiatry i psychologa oraz wyjaśnieniami M. Ł.. I tak, przykładowo, w dniu 17 sierpnia 2016 r. obwiniona wysłała oskarżycielowi posiłkowemu wiadomość: „Fajny i

dobry z Ciebie człowiek. Interesujący mężczyzna...gdzieś Ty się uchował Ł. :-)" (k. 7). W dniu 13 marca 2017 r. napisała do niego: „Ł., 2 miesiące temu odkryłam duże nieprawidłowości w naszym departamencie” (...) „Nic złego nie zrobiłam. Ł., nigdy Was nie zawiodłam, ani nie okłamałam. Pamiętajcie proszę o tym” (k. 27). W dniu 19 czerwca 2017 r. wysłała mu wiadomość: „To ostatni sms” (...) „Byłeś, jesteś i będziesz dal nie zawsze kimś wyjątkowym. Rozumiem teraz swój błąd pisząc do Ciebie smsy” (...) „Wybacz mi. Bardzo, bardzo Cię za wszystko przepraszam! Gdybym mogła cofnąć czas, zrobiłabym to” (k. 32). W dniu 11 sierpnia 2017 r. napisała: „Ł., dostałam informację, iż zostanę zwolniona. Co się stało? Co zrobiłam?” (...) „Ł. błagam Cię... To jakieś nieporozumienie” (k. 34). Dalsza korespondencja z drugiej połowy 2017 r. i początku 2018 r. wskazywała, że obwiniona czuła, że jest obserwowana, manipulowana, że oddziaływano na jej organizm za pomocą laserów. Opisywała swe odczucia, codzienne przeżycia, doświadczenia oskarżycielowi posiłkowemu. Przykładowo dotyczyło to próby pomocy starszej osobie w sklepie (k. 53) i podtruwania jej dymem papierosowym (k. 55, 59). Podawała, że uważała za istotne, aby Ł. M. o tym wiedział. Poszukiwała też ewentualnej pomocy. W dniu 8 stycznia 2018 r. napisała: „Ł., tak bardzo bałam się wyjść z domu. Czuję jakieś napięcie. Nie chcę dać się złapać, jak wtedy, pod koniec listopada. Widzę wokół siebie różnych panów, ale nie rozpoznaję już kto jest dobry, a kto zły. Dla bezpieczeństwa unikam wszystkich. Cokolwiek się wydarzy, pamiętajcie, że jestem całą z Wami” (k. 60). W dniu 22 marca 2018 r. wysłała wiadomość: „Nie zdążył nawet zjechać na parter, a mój sąsiad podkręcił laser tak, że uciekłam na balkon. Chodzi o to, że ten pan nie ma żadnych zasad. On sobie kpi, nie tylko ze mnie, ale także ze swych przełożonych. Jest nieuczciwy i mówi nieprawdę. Dlatego tak bardzo się boje i dlatego tak ważne jest, aby sobie poszedł. Wtedy wszyscy odzyskalibyśmy spokój, Wy, (...) i ja. Myślami pozostaję zawsze z Wami.”

Wskazane wyżej, reprezentatywne przykłady korespondencji, wskazują, że obwiniona nie była wrogo nastawiona do oskarżyciela posiłkowego. Wysyłane przez nią wiadomości były wyrazem jej niepokoju oraz zagubienia w przebiegu rozwijających się u niej zaburzeń psychicznych. Nie chciała dokuczać obwinionemu. Poszukiwała pomocy lub zrozumienia. To ona bowiem czuła się prześladowana i nękana w swym najbliższym otoczeniu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że nie było zasadnych podstaw do ustalenia, że obwiniona działała „w celu dokuczenia” oskarżycielowi posiłkowemu, co jest znamieniem strony podmiotowej wykroczenia z art. 107 k.w. Czyn obwinionej nie wyczerpywał również znamion innych czynów zabronionych przez prawo wykroczeń. Z tego względu należało wydać wyrok uniewinniający na podstawie art. 5 § 1 pkt 2 k.p.w. w zw. z art. 62 § 3 k.p.w. Orzeczenie zawiera także stosowne rozstrzygnięcia o należnościach obrońcy z urzędu oraz kosztach postępowania.